

ISSN 1426-3904

Bociek

Biuletyn Klubu Przyrodników

Kolejna aktualizacja Natury 2000 - str. 1-6

Starorzeczka - płuca Odry - str. 7-12

90 2/2007



Szkoda lata...

Minęło lato. Nagle, niemal z dnia na dzień liście zaczęły żółknąć i opadać. Poranki i noce zrobiły się chłodne. Coraz mniej kwiatów, a coraz więcej owoców. Coraz mniej ptaków, coraz więcej pajęczyn, błyszczących kropelkami deszczu. Dni krótsze, światło przygnione, chociaż zdarzają się jeszcze dni słoneczne, wysysające jesienne barwy. W sadach dojrzewają jabłka, w lasach pachną grzyby. Czas zbierania, suszenia, zamykania w słoikach i butelkach.

Dla przyrodnika wiosna i lato zawsze są chyba za krótkie. Zawsze brakuje tych kilku dni, a może i tygodni. Nigdy nie zdąży się zrobić wszystkiego, co było zaplanowane. Znów nie odwiedziłam stanowiska szachownicy, nie sfotografowałam kwitnącego pełnika w dolinie Pliszki, nie przebadalam wilgotnej łąki pod Sulechowem. Nie policzyłam mieczyków na śródleśnej polance w dolinie Leniwej Obry. Nie znalazłam tajemniczej murawy opisywanej w przedwojennych publikacjach. Nie pojechałam w tak wiele miejsc, w które planowałam pojechać. Tyle spraw musiałam przełożyć na przyszły rok. Tyle łąk, tyle dróg, tyle punktów na mapie, tyle notatek – tu trzeba wrócić, sprawdzić, poszukać, przyjrzeć się dokładniej. Ale to już nie teraz, bo w tym roku już na to za późno, już przekwitło, opadło, odleciało, już skoszone, już zwiędłe i suche...

Oczywiście zaraz pojawiają się myśli – czy tego czasu nie dało się wykorzystać inaczej, lepiej? Ten sezon był wyjątkowo wypełniony pracą w terenie – i nie tylko. Wielka inwentaryzacja przyrodnicza w Lasach, która mimo zaangażowania ogromnego sztabu ludzi, którym z całą pewnością kody siedlisk i wydruki z baz danych długo jeszcze będą się śnić po nocach – wciąż wydaje się zbyt pobieżna, przeprowadzona w nadmiernym pośpiechu, czasem nawet w panice, która wyklucza rzetelność i dokładność. Czy rzeczywiście można w kilka miesięcy zrobić coś, co powinno być robione przez lata? Do tego mnóstwo szkoleń, warsztatów, spotkań, często przygotowywanych w pośpiechu przez nasze ministerstwa, które – ponagłone przez unijne instytucje – nagle obudziły się i zorientowały, że coś trzeba zrobić. Zmagania z wdrażaniem programu Natura 2000, programów rolnośrodowiskowych, nowych wymagań przy realizowaniu różnych inwestycji – i to poczucie, że ciągle za mało w tym wszystkim konkretno, a za dużo bałaganu, niespodziewanych zmian i dziwnych pomysłów rządzących, które początkowo wydają się śmieszne, ale szybko robią się straszne.

I tak szybko, w pośpiechu, w nerwach minęło lato. Przyszedł czas podsumowania, publikowania, zamykania w artykułach, opracowaniach, książkach. Jakie wnioski z tego lata wyniesiemy na przyszły rok?

Kolejna aktualizacja Natury 2000

Ministerstwo Środowiska wreszcie zaktualizowało dane o obszarach Natura 2000, zamieszczone na swoim portalu. Najnowszy komunikat Ministerstwa głosi: „Uprzejmie informujemy, że w dniu 2 października 2007 r. w portalu umieszczono nowe obszary Natura 2000 przekazane do Komisji Europejskiej w dniu 31 sierpnia 2007 r.” Dotyczy to w szczególności 75 obszarów siedliskowych i 17 dodatkowych obszarów ptasich, które Rada Ministrów zaakceptowała 17 lipca 2007 r.

Obszary siedliskowe aktualnie prezentowane na stronach www Ministerstwa to obszary, które zostały przesłane Komisji Europejskiej do dnia 1 września b.r. (co oznacza że jest to także stan aktualny). Obszary ptasie to obszary, które znalazły się w podpisanym lecz czekającym na druk rozporządzeniu Ministra. Jedne i drugie JUŻ TERAZ PODLEGAJĄ PEŁNEJ OCHRONIE zarówno zgodnie z prawem polskim, jak i europejskim.

Na ministerialnych stronach www można obejrzeć granice i SDFy obszarów. Na pierwszy rzut oka granice większości (choć nie wszystkich) są tożsame lub podobne do granic proponowanych przez organizacje pozarządowe na tzw. Shadow List, natomiast w SDF zdarzają się absurdalne błędy sugerujące, że ministerialna baza danych nadal przypomina kaszankę.

Dalej prezentujemy aktualną listę obszarów siedliskowych i ptasich Natura 2000 a także schematyczne mapki rozmieszczenia ostoi dotychczas utworzonych (kolor zielony) oraz tych, które pozostały jeszcze do utworzenia z Shadow List.

Obszary „siedliskowe”

KOD	NAZWA
PLC080001	Ujście Warty
PLC120001	Tatry
PLC140001	Puszcza Kampinowska
PLC180001	Bieszczady
PLC200003	Przełomowa Dolina Narwi
PLC200004	Puszcza Białowieska
PLC280001	Jezioro Drużno
PLC990001	Ławica Słupska
PLH020001	Chłodnia w Cieszkowie
PLH020002	Dębnińskie Mokradła
PLH020003	Dolina Łachy
PLH020004	Góry Stołowe
PLH020005	Kamionki
PLH020006	Karkonosze
PLH020007	Kopalnie w Złotym Stoku
PLH020008	Kościół w Konradowie
PLH020009	Panieńskie Skąły
PLH020010	Piekielna Dolina koło Polanicy
PLH020011	Rudawy Janowickie
PLH020012	Skalki Stołeckie
PLH020013	Sztolnie w Leśnej
PLH020014	Torfowisko pod Zieleńcem
PLH020015	Wrzosowisko Przemkowskie
PLH020016	Góry Białskie i Grupa Śnieżnika
PLH020017	Grądy w Dolinie Odry
PLH020018	Łęgi Odrzańskie
PLH020019	Pasma Krowiarki
PLH020020	Przełomy Pełcznicy pod Książem
PLH020021	Wzgórza Kielczyńskie
PLH020033	Czarne Urwisko koło Lutyni
PLH020034	Dobromierz
PLH020035	Biała Łądecka
PLH020036	Dolina Widawy
PLH020037	Góry i Pogórze Kaczawskie
PLH020038	Góry Kamienne
PLH020039	Grodzcin i Homole koło Dusznik
PLH020040	Masyw Ślęży
PLH020041	Ostoja nad Baryczą
PLH020042	Ostrzyca Proboszczowicka
PLH020043	Przełom Nysy Kłodzkiej koło Morzyszowa
PLH020044	Stawy Sobieszowskie
PLH020045	Stawy w Borowej
PLH020047	Torfowiska Gór Izerskich
PLH020049	Żwirownie w Starej Olesznej
PLH020050	Dolina Dolnej Kwisy

PLH020051	Irysowy Zagon koło Gromadzynia	PLH060027	Wygon Grabowiecki
PLH020052	Pątnów Legnicki	PLH060028	Zarośle
PLH020053	Zagórzyckie Łąki	PLH060029	Żurawce
PLH020054	Ostoja nad Bobrem	PLH060030	Izbicki Przełom Wieprza
PLH020055	Przeplanki nad Bystrzycą	PLH060031	Uroczyska Lasów Janowskich
PLH020057	Masyw Chełmca	PLH060032	Poleska Dolina Bugu
PLH020060	Góry Orlickie	PLH060033	Dobromyśl
PLH020061	Dzika Orlica	PLH060034	Uroczyska Puszczy Solskiej
PLH020062	Góry Bardzkie	PLH060035	Zachodniowołyńska Dolina Bugu
PLH020063	Wrzosowiska Świętoszowsko-Ławszowskie	PLH060039	Dobużek
PLH020065	Bierutów	PLH060040	Dolina Łętowni
PLH020066	Przełomowa Dolina Nysy Łużyckiej	PLH060042	Dolina Szyszły
PLH020068	Muszkowicki Las Bukowy	PLH060043	Lasy Sobiborskie
PLH020069	Las Pilczycki	PLH060044	Niedzieliska
PLH020070	Sztolnia w Młotach	PLH060045	Przełom Wisły w Małopolsce
PLH020071	Ostoja Nietoperzy Gór Sowich	PLH060048	Podpakule
PLH040001	Forty w Toruniu	PLH060051	Dolny Wieprz
PLH040003	Solecka Dolina Wisły	PLH060053	Terespol
PLH040007	Jeziro Gopło	PLH060054	Opole Lubelskie
PLH040011	Dybowska Dolina Wisły	PLH060055	Puławy
PLH040012	Nieszawska Dolina Wisły	PLH080001	Dolina Leniwej Obry
PLH040013	Cyprianka	PLH080002	Jeziro Pszczewskie i Dolina Obry
PLH040014	Cytadela Grudziądz	PLH080003	Nietoperek
PLH040017	Sandr Wdy	PLH080004	Torfowisko Chłopiny
PLH040018	Torfowisko Mieleńskie	PLH080005	Torfowisko Młodno
PLH040019	Ciechocinek	PLH080006	Ujście Noteci
PLH040020	Torfowisko Linie	PLH080007	Buczyna Szprotawsko-Piotrowicka
PLH040022	Krzewiny	PLH080008	Buczyny Łagowsko-Sulęcińskie
PLH040023	Doliny Brdy i Stążki w Borach Tucholskich	PLH080009	Dolina Ilanki
PLH040025	Zamek Świecie	PLH080011	Dolina Pliszki
PLH060001	Chmiel	PLH080012	Kargowskie Zakola Odry
PLH060002	Czarny Las	PLH080013	Łęgi Ślubickie
PLH060003	Debry	PLH080014	Nowosolska Dolina Odry
PLH060004	Dobryń	PLH080015	Ujście Ilanki
PLH060005	Dolina Środkowego Wieprza	PLH080024	Mopkowy tunel koło Krzystkowic
PLH060006	Gliniska	PLH080027	Uroczyska Borów Dolnośląskich
PLH060007	Gościeradów	PLH080029	Torfowiska Sułowska
PLH060008	Hubale	PLH100001	Dąbrowa Grotnicka
PLH060009	Jeziro Uściwierskie	PLH100002	Dąbrowa świetlista w Pernie
PLH060010	Kąty	PLH100003	Lasy Spalskie
PLH060011	Krowie Bagno	PLH100004	Łąka w Bęczkowicach
PLH060012	Olszanka	PLH100005	Niebieskie Źródła
PLH060013	Ostoja Poleska	PLH100006	Pradolina Bzury-Neru
PLH060014	Pastwiska nad Huczwą	PLH100007	Załęczański Łuk Warty
PLH060015	Płaskowyż Natęczowski	PLH100008	Dolina środkowej Pilicy
PLH060016	Popówka	PLH100015	Dolina Rawki
PLH060017	Roztocze Środkowe	PLH120001	Babia Góra
PLH060018	Stawska Góra	PLH120002	Czarna Orawa
PLH060019	Suśle Wzgórze	PLH120004	Dolina Prądnika
PLH060020	Sztolnie w Senderkach	PLH120005	Dolinki Jurajskie
PLH060021	Świdnik	PLH120006	Jaroszowiec
PLH060022	Święty Roch	PLH120007	Kalina-Lisinieć
PLH060023	Torfowiska Chełmskie	PLH120008	Koło Grobli
PLH060024	Torfowisko Sobowice	PLH120009	Kostrza
PLH060025	Dolina Sieniochy	PLH120010	Lipówka
PLH060026	Wodny Dół	PLH120011	Michałowiec
		PLH120012	Na Policy
		PLH120013	Pieniny



Aktualna mapa obszarów siedliskowych
- zielone - obszary „rządowe”,
czerwone - obszary z Shadow List

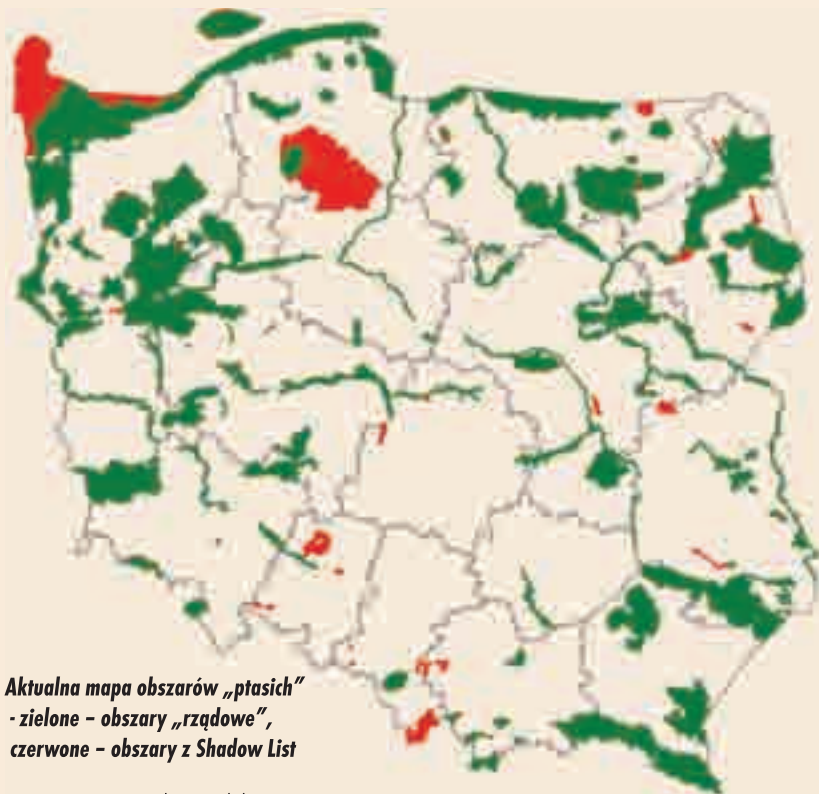
PLH120014	Pustynia Błędowska	PLH140008	Krogulec
PLH120015	Sterczów-ściana	PLH140009	Łęgi Czarnej Strugi
PLH120016	Torfowiska Orawsko-Nowotarskie	PLH140010	Olszyny Rumockie
PLH120017	Wały	PLH140011	Ostoja Nadbużańska
PLH120018	Ostoja Gorczańska	PLH140012	Sikórz
PLH120019	Ostoja Popradzka	PLH140013	Wydmy Lucynowsko-Mostowieckie
PLH120020	Ostoje Nietoperzy okolic Bukowca	PLH140015	Pakostaw
PLH120021	Cerkiew w łosiu koło Ropy	PLH140016	Dolina Dolnej Pilicy
PLH120022	Grota Zbójnicka na topieniu	PLH140020	Forty Modlińskie
PLH120023	Opactwo Cystersów w Szczrzyzycu	PLH140021	Uroczyska Łąckie
PLH120024	Dolina Białki	PLH160001	Forty Nyskie
PLH120025	Małe Pieniny	PLH160002	Góra świętej Anny
PLH120026	Polana Biały Potok	PLH160003	Kamień śląski
PLH120033	Bednarka	PLH160004	Ostoja Sławniowicko-Burgrabicka
PLH120034	Czerna	PLH180001	Ostoja Magurska
PLH120035	Nawojowa	PLH180006	Kołacznia
PLH120036	Łabowa	PLH180007	Rzeka San
PLH120037	Podkowce w Szczawnicy	PLH180008	Fort Salis Soglio
PLH120039	Krynica	PLH180009	Sztolnie w Węglówce
PLH120043	Luboń Wielki	PLH180011	Jasiołka
PLH140001	Bagno Całowanie	PLH180012	Ostoja Przemyska
PLH140002	Baranie Góry	PLH180013	Góry Słonne
PLH140003	Dąbrowa Radziejowska	PLH180014	Ostoja Jaślińska
PLH140004	Dąbrowy Seroczyńskie	PLH180015	Łysa Góra
PLH140005	Dolina Wkry	PLH180016	Rymanów
PLH140006	Dolina Zwolenki		
PLH140007	Kantor Stary		

PLH180017	Horyniec	PLH220055	Bunkier w Oliwie
PLH180018	Trzciana	PLH240001	Cieszyńskie Ćródła Tufowe
PLH200001	Jeleniewo	PLH240003	Podziemia Tarnogórsko-Bytomskie
PLH200002	Narwiańskie Bagna	PLH240004	Szachownica
PLH200003	Ostoja Suwalska	PLH240005	Beskid śląski
PLH200004	Ostoja Wigierska	PLH240006	Beskid »ywiecki
PLH200005	Puszcza Augustowska	PLH240007	Kościół w Radziechowach
PLH200006	Ostoja Knyszyńska	PLH240008	Kościół w Górkach Wielkich
PLH200007	Pojezierze Sejneńskie	PLH240009	Ostoja środkowojurajska
PLH200008	Dolina Biebrzy	PLH240010	Stawy Łęczok
PLH200010	Ostoja w Dolinie Górnej Narwi	PLH240013	Graniczny Meander Odry
PLH200014	Schrony Brzeskiego Rejonu Umocnionego	PLH240015	Ostoja Olsztyńsko-Mirowska
PLH220001	Bagna Izbickie	PLH240016	Suchy Młyn
PLH220002	Białe Błoto	PLH240020	Ostoja Złotopotocka
PLH220003	Białogóra	PLH240022	Pierściec
PLH220004	Bór Chrobotkowy	PLH240023	Beskid Mały
PLH220005	Bytowskie Jeziora Lobeliowe	PLH260001	Dolina Krasnej
PLH220006	Dolina Górnej Łeby	PLH260002	Łysogóry
PLH220007	Dolina Kłodawy	PLH260003	Ostoja Nidziańska
PLH220008	Dolina Rekinicy	PLH260004	Ostoja Przedborska
PLH220009	Dolina środkowej Wietcisy	PLH260010	Łasy Suchedniowskie
PLH220010	Hopowo	PLH280001	Dolina Drwęcy
PLH220011	Jar Rzeki Raduni	PLH280002	Gierłoż
PLH220012	Jeziora Chośnickie	PLH280003	Jezioro Karaś
PLH220013	Jezioro Piasek	PLH280004	Mamerki
PLH220014	Kurze Grzędy	PLH280005	Puszcza Romincka
PLH220015	Lubnia	PLH280006	Rzeka Pastęka
PLH220016	Mawra-Bagno Biała	PLH280007	Zalew Wiślany i Mierzeja Wiślana
PLH220017	Mechowiska Sulęczyńskie	PLH280009	Bieńkowo
PLH220018	Mierzeja Sarbska	PLH280010	Budwity
PLH220019	Orle	PLH280011	Gązwa
PLH220020	Pełcznica	PLH280012	Ostoja Lidzbarska
PLH220021	Piaśnickie Łąki	PLH280014	Ostoja Welska
PLH220022	Pływające Wyspy pod Rekowem	PLH280015	Przełomowa Dolina Rzeki Wel
PLH220023	Ostoja Słowińska	PLH280016	Ostoja Borecka
PLH220024	Przymorskie Błota	PLH300001	Biedrusko
PLH220025	Przywidz	PLH300002	Dąbrowy Krotoszyńskie
PLH220026	Sandr Brdy	PLH300003	Dąbrowy Obrzyckie
PLH220027	Staniszewskie Błoto	PLH300004	Dolina Noteci
PLH220028	Studzienickie Torfowiska	PLH300005	Fortyfikacje w Poznaniu
PLH220029	Trzy Młyny	PLH300006	Jezioro Kubek
PLH220030	Twierdza Wisłoujście	PLH300007	Ostoja Zgierzyniecka
PLH220031	Waćmierz	PLH300008	Kopanki
PLH220032	Zatoka Pucka i Półwysep Helski	PLH300009	Ostoja Nadwarciańska
PLH220033	Dolna Wiśła	PLH300010	Ostoja Wielkopolska
PLH220034	Jeziora Wdzydzkie	PLH300011	Puszcza Bieniszewska
PLH220035	Jezioro Krasne	PLH300012	Rogalińska Dolina Warty
PLH220036	Dolina Łupawy	PLH300013	Sieraków
PLH220037	Dolina Stropnej	PLH300014	Zachodnie Pojezierze Krzywińskie
PLH220038	Dolina Wieprzy i Studnicy	PLH300016	Bagno Chlebowo
PLH220039	Jeziora Lobeliowe koło Soszycy	PLH300017	Dolina Rurzycy
PLH220040	Łębskie Bagna	PLH300018	Jezioro Brenno
PLH220041	Miasteczkie Jeziora Lobeliowe	PLH300019	Torfowisko Rzeczińskie
PLH220042	Torfowisko Pobłockie	PLH300021	Poligon w Okonku
PLH220044	Ostoja w Ujściu Wisły	PLH300026	Pojezierze Gnieczińskie
PLH220045	Górkowski Las	PLH300028	Barłoznia Wolsztyńska
PLH220054	Widowo	PLH300030	Huby Grzebieniskie
		PLH320001	Bobolickie Jeziora Lobeliowe

PLH320002	Brzeźnicka Węgorza	PLB060003	Dolina Śródkowego Bugu
PLH320003	Dolina Grabowej	PLB060004	Dolina Tyśmienicy
PLH320004	Dolina Iny koło Recza	PLB060005	Lasy Janowskie
PLH320005	Dolina Krapieli	PLB060006	Lasy Parczewskie
PLH320006	Dolina Płoni i Jezioro Miedwie	PLB060007	Lasy Strzeleckie
PLH320007	Dorzecze Parsęty	PLB060008	Puszcza Solska
PLH320008	Janiewickie Bagno	PLB060011	Ostoja Tyszowiecka
PLH320009	Jeziora Szczecineckie	PLB060012	Roztocze
PLH320010	Jezioro Kozie	PLB060013	Dolina Górnej łąbunki
PLH320011	Jezioro Wielki Bytyń	PLB060014	Uroczysko Mosty-Zahajki
PLH320012	Kemy Rymańskie	PLB060015	Zbiornik Podedworze
PLH320013	Ostoja Goleniowska	PLB060017	Zlewnia Górnej Huczwy
PLH320014	Pojezierze Myśluborskie	PLB060018	Dolina Szyszły
PLH320015	Police - kanały	PLB060019	Polesie
PLH320016	Słowińskie Błoto	PLB060020	Zbiornik w Nieliszu
PLH320017	Trzebiatowsko-Kołobrzeski Pas Nadmorski	PLB060021	Dolina Sołokiji
PLH320018	Ujście Odry i Zalew Szczeciński	PLB080001	Puszcza Barlinecka
PLH320019	Walin i Uznam	PLB080002	Dolina Dolnej Noteci
PLH320020	Wzgórza Bukowe	PLB080004	Dolina Śródkowej Odry
PLH320021	Strzalinny koło Tuczna	PLB080005	Jeziora Pszczewskie i Dolina Obry
PLH320022	Dolina Radwi Chocieli i Choli	PLB100001	Pradolina Warszawsko-Berlińska
PLH320023	Jezioro Lubie i Dolina Drawy	PLB120001	Gorce
PLH320025	Dolina Piławy	PLB120002	Puszcza Niepołomska
PLH320033	Uroczyska w Lasach Stepnickich	PLB120007	Torfowiska Orawsko-Nowotarskie
PLH320036	Bagno i Jezioro Ciemino	PLB120008	Pieniny
PLH320037	Dolna Odra	PLB120011	Babia Góra
PLH320038	Gogolice-Kosa	PLB140001	Dolina Dolnego Bugu
PLH320039	Jeziora Czaplneckie	PLB140002	Dolina Liwca
PLH320040	Jezioro Bobięcińskie	PLB140003	Dolina Piłicy
PLH320041	Jezioro Bukowo	PLB140004	Dolina Śródkowej Wisły
PLH320042	Jezioro śmiadowo	PLB140005	Doliny Omulwi i Płodownicy
PLH320043	Karsibórz świdwiński	PLB140006	Małopolski Przełom Wisły
PLH320044	Lasy Bierzwnickie	PLB140007	Puszcza Biała
PLH320045	Mirosławiec	PLB140008	Doliny Wkry i Mławki
PLH320046	Uroczyska Puszczy Drawskiej	PLB140009	Dolina Kostrzynia
PLH320047	Warnie Bagno	PLB140013	Ostoja Kozienicka
PLH320048	Diabelskie Pustacie	PLB140014	Dolina Dolnej Narwi
PLH990002	Ostoja na Zatoce Pomorskiej	PLB180001	Pogórze Przemyskie
		PLB180002	Beskid Niski
		PLB180003	Góry Stonne
		PLB180005	Puszcza Sandomierska
		PLB200001	Bagienna Dolina Narwi
		PLB200002	Puszcza Augustowska
		PLB200003	Puszcza Knyszyńska
		PLB200006	Ostoja Biebrzańska
		PLB200007	Dolina Górnej Narwi
		PLB220001	Wielki Sandr Brdy
		PLB220002	Dolina Słupi
		PLB220003	Ostoja Słowińska
		PLB220004	Ujście Wisły
		PLB220005	Zatoka Pucka
		PLB220006	Lasy Łębskie
		PLB220007	Puszcza Darżłubska
		PLB220008	Lasy Mirachowskie
		PLB220010	Bielawskie Błota
		PLB240001	Dolina Górnej Wisły
		PLB260001	Dolina Nidy
		PLB280001	Bagna Nietlickie

Obszary „ptasie”

KOD	NAZWA
PLB020001	Dolina Baryczy
PLB020002	Grądy Odrzańskie
PLB020003	Stawy Przemkowskie
PLB020004	Zbiornik Mietkowski
PLB020005	Bory Dolnośląskie
PLB020006	Góry Stołowe
PLB020007	Karkonosze
PLB020008	Łęgi Odrzańskie
PLB040001	Błota Rakutowskie
PLB040002	Bagienna Dolina Drwęcy
PLB040003	Dolina Dolnej Wisły
PLB040004	Ostoja Nadgoplańska
PLB040005	Żwirownia Skoki
PLB060001	Bagno Bubnów
PLB060002	Chełmskie Torfowiska Węglanowe



**Aktualna mapa obszarów „ptasich”
- zielone - obszary „rządowe”,
czerwone - obszary z Shadow List**

PLB280002	Dolina Pastęki	PLB320003	Dolina Dolnej Odry
PLB280003	Jezioro Łuknajno	PLB320005	Jezioro Miedwie i okolice
PLB280004	Jezioro Oświn i okolice	PLB320006	Jezioro Świdwie
PLB280005	Lasy Iławskie	PLB320007	Łąki Skoszewskie
PLB280006	Puszcza Borecka	PLB320008	Ostoja Ińska
PLB280007	Puszcza Napiwodzko-Ramudzka	PLB320009	Zalew Szczeciński
PLB280008	Puszcza Piska	PLB320010	Wybrzeże Trzebiatowskie
PLB280010	Zalew Wiślany	PLB320011	Zalew Kamieński i Dziwna
PLB280012	Jezioro Dobskie	PLB320012	Puszcza Goleniowska
PLB280014	Ostoja Poligon Orzysz	PLB320014	Ostoja Wkrzańska
PLB280015	Ostoja Warmińska	PLB320015	Ostoja Witnicko-Dębniańska
	Dolina Środkowej Noteci i Kanatu	PLB320016	Lasy Puszczy nad Drawą
PLB300001	Bydgoskiego	PLB320017	Ostoja Cedyńska
PLB300002	Dolina Środkowej Warty	PLB320018	Jeziora Wełyńskie
PLB300003	Nadnoteckie Łęgi	PLB320019	Ostoja Drawska
PLB300004	Wielki Łęg Obrzański	PLB990002	Przybrzeżne wody Bałtyku
PLB300005	Zbiornik Wonieśń	PLB990003	Zatoka Pomorska
PLB300006	Dolina Małej Wełny pod Kiszkowem	PLC080001	Ujście Warty
PLB300007	Dąbrowy Krotoszyńskie	PLC120001	Tatry
PLB300009	Jezioro Zgierzynieckie	PLC140001	Puszcza Kampinoska
PLB300011	Pojezierze Sławskie	PLC180001	Bieszczady
PLB300012	Puszcza nad Gwdą	PLC200003	Przełomowa Dolina Narwi
PLB300013	Dolina Samicy	PLC200004	Puszcza Białowieża
PLB300015	Puszcza Notecka	PLC280001	Jezioro Drużno
PLB300017	Ostoja Rogalińska	PLC990001	Ławica Słupska
PLB320001	Bagna Rozwarowskie		
PLB320002	Delta Świny		

Paweł Pawlaczyk

Starorzecza – płuca Odry

Niewiele nam dziś zostało z dzikości i naturalności doliny Odry. Nie znajdziemy już naturalnie meandrującego odcinka czy dużych powierzchni jedynych w swoim rodzaju łągów wierzbowych i topolowych, a same koryto zostało uwięzione w kamiennych konstrukcjach zwanych ostrogami czy też główkami, które wstrzymały najważniejsze procesy jakimi powinna żyć wielka rzeka - tworzenie wielu koryt, odcinanie meandrów itd.

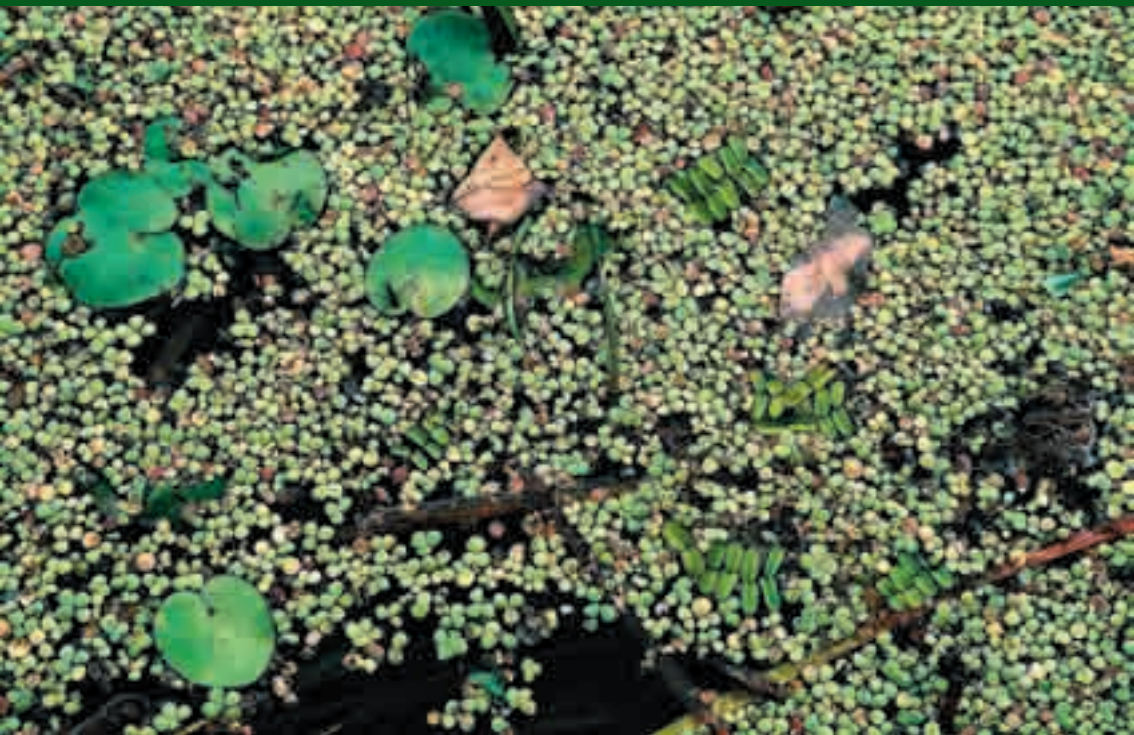
Dodatkowo zamknięto ją w ciasnym międzyzawalu, próbując zmusić wodę do rozlewania się tylko na jego obszarze, resztę miejsca na dnie doliny zagarniając pod uprawę. Wiązało się to ze zniszczeniem lasów mogących się wykształcać tylko przy wielkich rzekach - czyli wspomnianych już łągów wierzbowych i topolo-

wych, dla których warunkiem istnienia jest częste zalewanie wodami rzecznyymi, ale także łągów dębowo-wiązowo-jesionowych, które jeszcze gdzieś tam w miarę dobrze się zachowały, nie wymagają bowiem tak częstych zalewów. Sama rzeka podczas zabiegów prostowania została skrócona o około 160 kilometrów. Nie trudno się domyślić, że jest to jedna z przyczyn powodzi, jak choćby ta sprzed 10 lat.

Jest jednak grupa siedlisk przyrodniczych, które dzisiaj obejmuje się ochroną i ujmuje w międzynarodowe dyrektywy, mimo, że powstały właśnie wskutek zniszczenia naturalności wielkich rzek - mowa tu o wszelkiego rodzaju

Starorzecze pokryte kotewką - orzechem wodnym niedaleko Zielonej Góry





Żabiściek pływający i roślinność pleustonowa - spirodella wielokorzeniowa i salwinia pływająca

łakach, w tym chronionych programem Natura 2000 łakach selernicowych, ściśle związanych z dużymi dolinami rzecznyymi, tzn. wymagających okresowego zalewu wiosną i przesychnania w czasie lata. Stworzenie otwartych powierzchni zaowocowało także pojawieniem się wielu gatunków ptaków, które pierwotnie nie występowały na terenie Polski, w tym większości siewkowców.

Czy można zatem mówić o pozytywnych aspektach zniszczenia Odry? Można dyskusyjnie, pamiętać należy jednak, że powstanie tych cennych obszarów to tylko efekt uboczny, a wiele innych pierwotnych i w pełni naturalnych siedlisk skazanych zostało na zagładę, albo w najlepszym przypadku pozostawiono im niewielkie powierzchnie, na których dzielnie starają się przetrwać, co udaje się im z różnym skutkiem. Do takich siedlisk należą muliste, okresowo odłaniane brzegi rzek z wieloma skrajnie

rzadkimi gatunkami pionierskich roślin jednorocznych, czy wspomniane już łęgi wierzbowe.

Jest jednak jeden szczególnie ważny typ siedliska, którego powstawanie w dolinie Odry, podobnie jak większości rzek europejskich, stało się obecnie niemożliwe, a z kolei jego specyfiką jest stopniowe zanikanie. Są to starorzecza – odcięte zakola rzeczne tworzące się tylko w warunkach naturalnego biegu. Koryto meandrującej rzeki wciąż się przemieszcza pozostawiając przy tym odcięte fragmenty swych zakrętów. Stąd starorzecza mają przeważnie kształt półksiężyca. Są to niewielkie (do kilku hektarów powierzchni), płytkie (do 3 metrów głębokości) zbiorniki eutroficzne o umiarkowanej trofii, w najlepszym stanie połączone (choćby okresowo, podczas wysokich stanów wód) z głównym korytem rzeki. Nie występuje tu strefowość roślinności typowa dla dużych jezior eutroficznych, natomiast ma miej-

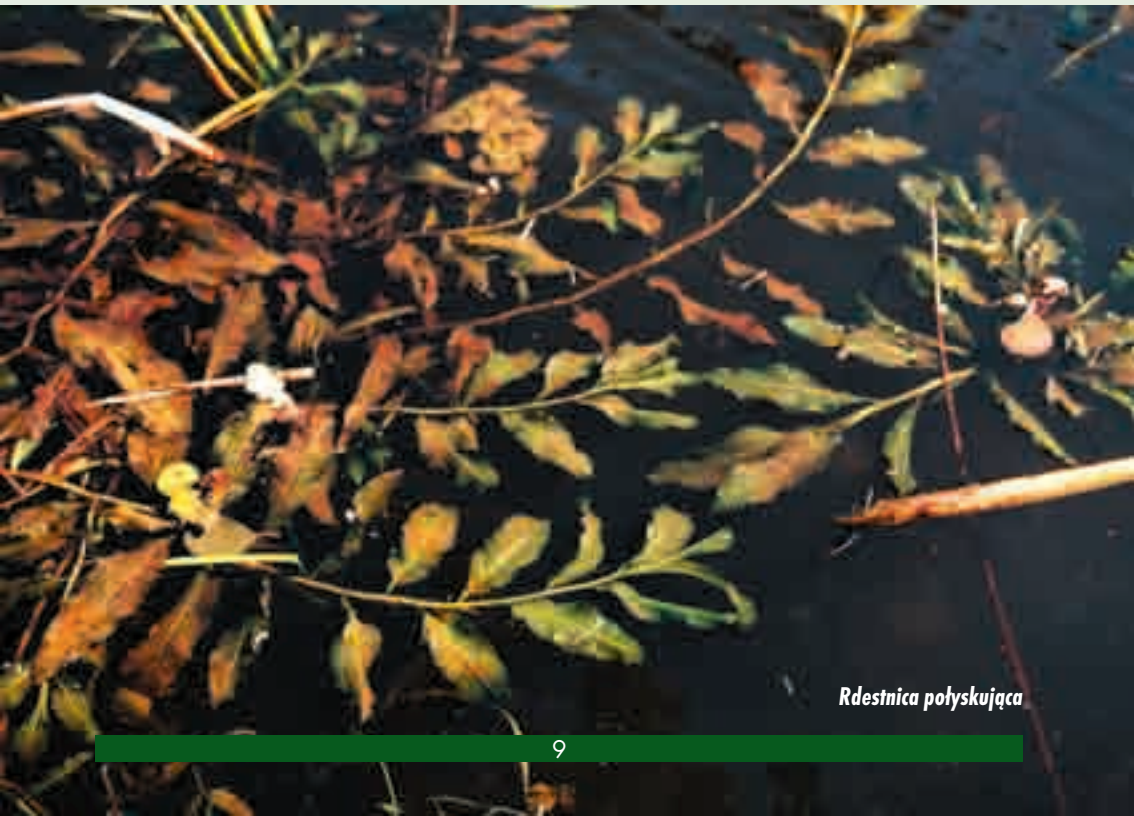
sce swoiste następowanie po sobie kolejnych zbiorowisk roślinnych przyczyniających się do wypłykania zbiornika. Jest to proces właściwy dla tego siedliska, zwany ładowaniem.

Niedawno powstałe, stosunkowo głębokie zbiorniki porasta roślinność zanurzona ze związku *Potamion*, czyli tzw. elodeidy. Są to zespoły rdestnic np. rdestnicy połyskującej, trawiastej, lśniącej, grzebieniastej czy nitkowatej, zespół moczarki kanadyjskiej, wywłócznika kłosowego i najczęściej spotykany zespół rogatka sztywnego.

Roślinność ta ma udział w zarastaniu i wypłycaaniu się starorzeczy. Na powstałych wypłycaeniach zbiorowiska elodeidów zaczynają być wypierane przez rośliny o liściach pływających ze związku *Nymphaeion*, czyli tzw. nympheidy. Należą do nich potocznie nazywane liliami wodnymi grzybienie białe i grąźel żółty. Do związku tego należy też znacznie radszy gatunek, dość ściśle związany ze sta-

rorzeczami – kotewka orzech wodny, którego zespół może się wykształcać w jeszcze stosunkowo głębokich miejscach, chociaż roślina ta potrafi rosnąć również na mule. Owoce kotewki są duże i stosunkowo ciężkie przez co rozprzestrzenianie się jej poza dolinę Odry jest utrudnione. Do starorzeczy roślina ta dociera prawie wyłącznie w warunkach ich połączenia z głównym korytem, którym wędruje. Dzięki kolczastym wyrostkom owoce mogą się wczepiać w pióra dużych ptaków wodnych (np. łabędzi) i tą drogą dostają się czasem do zbiorników innych niż starorzeczka, co zdarza się jednak bardzo rzadko. Stąd też występowanie tego gatunku w Polsce ogranicza się prawie wyłącznie do dolin Odry i Wisły. Obecnie w granicach międzywala Odry jest to roślina nierzadka na odcinku od, mniej więcej, wysokości Lubina, po Krosno Odrzańskie.

W starorzeczach znajdujących się w bardziej posuniętym stadium ładowania zespół



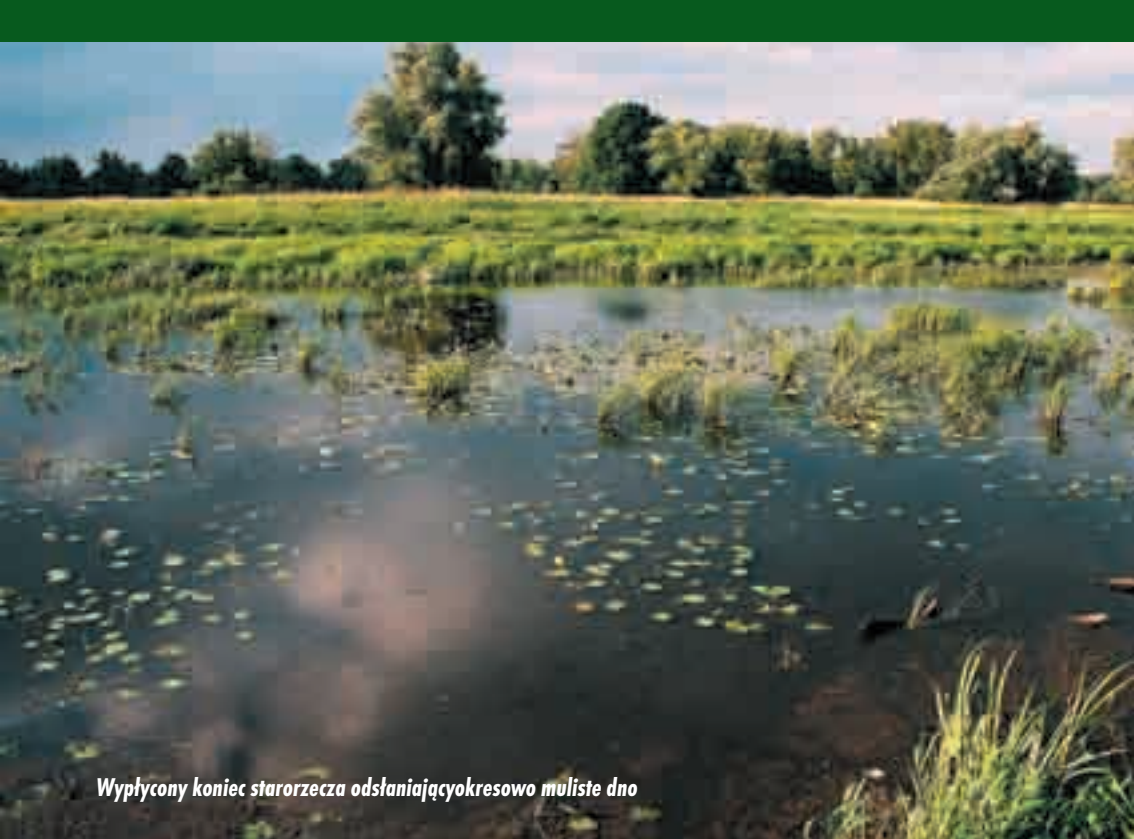
Rdestnica połyskująca



***Starorzecze odcięte wałem od głównego koryta
w fazie zbiorowisk szuwarowych***

kotewki lub innych drobnych nymfheidów, jak rdest ziemnowodny czy rdestnica pływająca wypierany jest przez zajmujące płytsze miejsca grzybień i grążele, które przyspieszają wypłykanie przez obecność dużych liści i kłączy, zatrzymujących znaczne ilości osadów nanoszonych przez rzekę podczas kontaktu ze starorzeczem. Zbiorowiska te są często stopniowo zastępowane przez zespół żabiścieku pływającego, którego fitocenozy tworzone są często przez osokę aloesowatą. Zespół ten zajmuje najsilniej wypłycone, mocno nagrzewające się miejsca i jest ostatnią fazą roślinności wodnej w starorzeczu. W miarę dalszego wypłykania, wskutek nanoszenia przez rzekę osadów, zaczynają wkraczać rozmaite zbiorowiska szuwarowe.

Dalej sukcesja może postępować w różnych kierunkach, albo poprzez zarośla wierzbowe w stronę łągów wierzbowych, albo w warunkach bardziej suchych – w stronę łągów dębowo – wiązowych, a po siedlisku wodnym nie zostaje żaden ślad.. Jest to proces naturalny, istniejący od wieków. Problemem jest to, że uniemożliwiono powstawanie nowych starorzeczy, a te istniejące znikają na naszych oczach. Dlatego ważne jest aby podjąć kroki w celu zachowania tych ekosystemów. Ich znaczenie w przyrodzie trudno przecenić – są miejscem występowania unikatowej roślinności, w jedynej w swoim rodzaju kombinacji. Często zasiedlają je gatunki rzadkie w skali kraju (kotewka orzech wodny, salwinia pływająca, grzybieńczyk wodny), a nawet Europy, chronione Dyrektywą Habitatową i programem Natura 2000 (aldrowanda pęcherzykowata, kaldejsza dziewięciornikowata). Poza tym w obrębie starorzeczy, szczególnie tych znacznie wypłyconych, znajduje ostoję



Wyfluty koniec starorzecza odsłaniają kresowo muliste dno

siedlisko mulistych brzegów rzek, z wieloma skrajnie rzadkimi gatunkami jak np. *Dichostylis Michaela* odnaleziony w dolinie Odry po 100 latach braku stwierdzeń z terenu Polski.

Starorzecza są też naturalnymi zbiornikami retencyjnymi zatrzymującymi znaczne ilości wód powodziowych. Wreszcie mają bardzo istotne znaczenie dla świata zwierzęcego, zaczynając od pierwotniaków, poprzez gąbki słodkowodne, mięczaki (w tym rzadkie gatunki jak zatoczek łąliwy), owady, po kręgowce – wyjątkowo istotne są dla wielu gatunków ryb jako miejsca tarła (tarliska m.in. szczupaka, sandacza, suma, bolenia, leszcza i wielu innych); stale bytują tu też rzadkie i chronione gatunki ryb (chronione również programem Natura 2000), jak piskorz, koza czy różanka.

Starorzecza mogą być miejscem występowania cennych gatunków płazów – głównie

kumaka nizinnego, rzekotki drzewnej, niekiedy także traszki grzebieniastej (szczególnie w starorzeczach zacienionych, otoczonych lasem) i gadów (żółw błotny). Najbardziej spektakularnie, jeżeli chodzi o świat zwierzęcy, przedstawia się jednak awifauna starorzeczy – są idealnym miejscem lęgowym dla wielu gatunków ptaków wodnych i błotnych, w tym rzadkich siewkowców – piskliwca, rybitwy czarnej, rybitwy białoskrzydłej, czy białowąsej. Wiele ptaków związanych jest też z szuwarami, często rozległym kompleksem otaczającymi starorzecze – w tej grupie są tak skrajnie rzadkie gatunki jak wodniczka, oraz inne, często chronione międzynarodowymi dyrektywami, w tym Dyrektywą Ptasią, (różne załączniki) – m.in. rokitniczka, świerszczak, strumieniówka, brzęczka i inne. Jest też grupa ptaków dla których starorzecza są żerowiskiem, choć nie gnieźdzą się w ich

obrębie – np. czaple – biała i siwa, bocian czarny, oraz ptaki szponiaste – bielik, kania ruda i czarna, czy błotniak stawowy.

Zasadnicze jest także znaczenie starorzeczy jako miejsc żerowania i odpoczynku dla przelotnych ptaków – doliny wielkich rzek są szlakiem wędrówek dla bardzo wielu gatunków, które w starorzeczach znajdują odpowiednie warunki do żerowania i schronienia. W tej grupie wyróżniają się siewki – wiele gatunków brodziec – najpowszechniej: piskliwiec, kwokacz, samotnik, łączak, poza tym sieweczka rzeczna, kszyk, niekiedy batalion, krwawodziób i inne rzadsze gatunki. Z gatunków ssaków na uwagę zasługują bóbr, wydra, a dawniej także norka europejska.

Parę lat temu przemierzając Dolinę Odry dysponowałem tylko mapą topograficzną wydaną w latach 70-tych. Wydawało mi się wtedy, że jej autor przerysował ją z jakiejś bardzo starej mapy, bo wiele starorzeczy na niej zaznaczonych było już w rzeczywistości suchymi dołami, albo w ogóle nie było po nich śladu. Teraz mogę sobie wyobrazić, że gdy ktoś stworzy mapę tego samego miejsca za następne kilkadziesiąt lat – narysuje tam tylko przypominający tasiemca ciek wodny, który podpisany będzie, chyba tylko ze względu na tradycję, jako RZEKA Odra.

Chyba, że jednak pozwolimy rzece odetchnąć, oddając jej chociaż kilka miejsc do zagospodarowania po swojemu. W końcu to my jesteśmy jej gośćmi, nie czekajmy aż znowu postanowi nam o tym przypomnieć...

Albert Wiaderny

Jedno z lepiej zachowanych starorzeczy na Ziemi Lubuskiej - okolice Zielonej Góry



Co w turzycach pełza?

Ślimak - stworzenie niesamowite, dźwiga na plecach swój dom, leniwie wyciąga czułki, chętnie spaceruje po zwilżonych rosą czy kroplami deszczu liściach roślin. Któż nie kojarzy dużego ślimaka winniczka pełzającego po drózkach leśnych czy wielkich ślimaków nagich leniwie prowadzących swoje ciało wśród roślin przydomowych rabat. Nie ma chyba przyrodnika, który nie zetknął się z ową grupą zwierząt, wspominając spotkanie mniej lub bardziej sympatycznie. Jednak prawdziwe zdziwienie nadchodzi dopiero podczas wędrówek po pobliskich bagnach i mokradłach, kiedy bierzemy do ręki nasionko jeżogłówki, a tu okazuje się, że... to ślimak!

Te niewielkie ślimaki to poczwarówki, należą do rodziny poczwarówkowatych (*Vertiginidae*) i najczęściej przebywają w miejscach wilgotnych, silnie podmokłych lub wręcz zala-

nych wodą. Wśród krajowych ślimaków 15 z nich należy do owej rodziny, która z kolei podzielona jest na 2 podrodziny: *Truncatellinae* (z rodzajami *Columella* i *Truncatellina*) i *Vertigininae* (z rodzajem *Vertigo*). Na torfowiskach niskich (potocznie zwanych bagnami) najczęściej żyją przedstawiciele tej drugiej podrodziny i ta właśnie grupa jest przedmiotem mojego artykułu.

Siedliska zdominowane przez rozłogową turzycę błotną, nierzadko silnie podmokłe, to ulubione miejsca poczwarówki rozdętej *Vertigo antivertigo*. Ślimak ten, którego brązowawo-czerwona muszla ma wysokość do 2,3 mm i szerokość do 1,4 mm, jest jednym z najpospolitszych ślimaków w kraju. Otwór muszli ma bogatą armaturę i przy niewielkim powiększeniu ujrzeć w nim można nawet 11 zębów, choć



Poczwarówki to jedne z naszych najmniejszych ślimaków


ilość ta bywa zmienna zarówno w obrębie rodzin, jak i gatunku. Jego towarzyszem na torfowiskach niskich, w pobliżu cieków wodnych, często bywa poczwarówka zwężona (*Vertigo angustior*). Muszla tego gatunku jest lewoskrętna, co niewątpliwie wyróżnia ją spośród innych ślimaków. Tą cechą posiada jeszcze tylko jeden gatunek poczwarówki – poczwarówka drobna *Vertigo pusilla*, ale o niej słowo rzeknę za chwilę. Na ostatnim skrócie muszli widoczne jest wyraźne rynienkowate zakłębienie, a cała muszla ma kształt wrzeciona.

Poczwarówka zwężona jest gatunkiem godnym uwagi, bowiem jest gatunkiem zagrożonym - znajduje się w „Polskiej czerwonej księdze zwierząt” i w Załączniku II Dyrektywy Siedliskowej. Tegoroczna inwentaryzacja fauny i flory w ramach programu „Natura 2000”, prowadzona przeze mnie między innymi w ramach prac Klubu Przyrodników na terenach należących do Lasów Państwowych w Polsce północno – zachodniej ujawniła wiele nowych stanowisk tego gatunku. Obecnie wydaje się nam ona

znacznie liczniejsza niż wcześniej przypuszczano. Należy jednak pamiętać, że poczwarówka zwężona to gatunek stenotopowy, zatem nawet niewielkie zmiany w siedliskach przez nią zajmowanych mogą spowodować spadek kondycji populacji a nawet jej wyginięcie. Warto zatem dodać kilka zdań o „ulubionych” miejscach tego ślimaka.

Najczęściej przebywa on na rozkładającej się materii organicznej, czyli wśród obumarłych liści turzyc, które tworzą zwarte pokłady przy powierzchni gleby. Znaczna miąższość tej warstwy gwarantuje poczwarówce dostatek pożywienia w postaci mikroskopijnych glonów, grzybów czy bakterii, jednocześnie zapewniając odpowiedni poziom wilgotności zabezpieczający ciało ślimaka przed wyschnięciem.

Drugą poczwarówką, znajdującą się w Załączniku II Dyrektywy Siedliskowej i w „Polskiej czerwonej księdze zwierząt” jest poczwarówka jajowata *Vertigo moulinsiana*. Podobnie jak w przypadku wyżej opisanego gatunku tak i tu tegoroczna inwentaryzacja siedlisk umożliwiła wykrycie wielu nowych stanowisk. Jednakże tego mięczaka często można znaleźć w trzcinowiskach, mocno zalanych wodą, pełzającego po liściach trzciny i pałki. Spośród krajowo-

- 
- Two detailed pencil drawings of snails on reeds. The top snail is positioned higher on a reed stalk, while the bottom snail is lower down. Both are shown from a side profile, facing right. The reeds are depicted with fine, overlapping lines, creating a sense of texture and depth.
- Dwie „naturowe” poczwarówki**
 - wyżej, lewoskrętna *Vertigo angustior*,**
 - nżej, na pierwszym planie**
 - *Vertigo moulinsiana* (rysunki autorki)**

wych *Vertigininae* wyróżnia ją wielkość muszli: ma ona bowiem największe wymiary - wysokość dochodzi, bagatela, do 2,7 mm! Barwa muszli jest brązowa, a w otworze najczęściej wykształcone są 4 zęby.

Warto podkreślić, że poczwarówka jajowata, występuje głównie w Europie środkowej, a w Polsce, do tej pory, wymieniano 4 funkcjonujące populacje tego gatunku: 3 w Białowieży i jedno na Ziemi Lubuskiej w okolicach Lubniewic. Sytuacja, po tegorocznych badaniach terenowych, zmieniła się zdecydowanie „na korzyść” tego małego ślimaka, niemniej jednak wnioski z obserwacji terenowych nasuwają się jednoznaczne: stanowisk tych niegdyś było więcej, ale teraz zostały już zdegradowane przez człowieka.

Nie za wiele stanowisk w Polsce ma również poczwarówka prążkowana (*Vertigo substriata*). Jeśli przyjrzeć się muszli tego ślimaka pod odpowiednim powiększeniem, dojrzyć można charakterystyczne prążkowanie.

Gatunkiem częściej spotykanym jest poczwarówka drobna (*Vertigo pusilla*). Wykazuje ona mniejsze przywiązanie do siedlisk zabagnionych i spotkać ją można zarówno w biotopach wilgotnych jak i suchych. Podobnie jak poczwarówka zwężona, również ona posiada lewoskrętną muszlę, w której otworze wykształca się do 6 zębów. Podobnie jak większość *Vertiginidae* jest krótkowieczna. Najczęściej tylko raz w życiu przystępuje do rozrodu, jedynie w sprzyjających warunkach uczynić to może powtórnie.

I już ostatnią poczwarówką z podrodziny *Vertigininae*, z którą Czytelnik może się spotkać podczas przechadzek na terenach wilgotnych jest poczwarówka karliczka (*Vertigo pygmaea*). Ten niezwykle drobny ślimak ma muszlę osiągnącą wysokość do 2,1 mm i szerokość 0,9-1,2 mm. Najczęściej przebywa w biotopach otwartych, wśród traw i na łąkach.

Poczwarówki to bardzo urokliwe ślimaki; zadziwiają swoimi niewielkimi rozmiarami i

swą powszechnością zarazem. Jedynie docieklivy obserwator dostrzeże je, żyjące wśród pokładów martwych liści turzyc czy na trawach. Preferowane przez nie siedliska, szczególnie gatunków stenotopowych, przywiązanych do siedlisk o stałej wilgotności i określonych gatunków roślin, są nierzadko zagrożone działalnością człowieka. Realnym niebezpieczeństwem dla tych ślimaków są między innymi wprowadzane ostatnio zalecenia unijne dotyczące koszenia łąk i turzycowisk. Zabieg ten, jak również spasanie, powodują poważne zniekształcenia zamieszkiwanych przez poczwarówki siedlisk. Podobnie zresztą melioracje: zarówno prace mające na celu odwodnienie terenu, jak i jego zalanie, przyczyniają się do zaniku gatunków. Niewątpliwym zagrożeniem jest także eutrofizacja siedlisk: stosowane nawozy, działające za pośrednictwem wody, zmieniają skład gatunkowy roślinności, tym samym przekształcając charakter siedlisk.

Podziwiamy zatem te piękne ślimaki, ale pamiętajmy, że na ich delikatność składa się nie tylko krucha muszla, ale również wrażliwość na wszelkie zmiany w otaczającym je środowisku.

Zofia Książkiewicz

Chcesz wiedzieć więcej?

Głowaciński Z., Nowacki J. 2004. Polska czerwona księga zwierząt. Bezkręgowce. Tom II. Instytut Ochrony Przyrody PAN w Krakowie, Akademia Rolnictwa im. A. Cieszkowskiego w Poznaniu.

Wiktor A. 2004. Ślimaki lądowe Polski. Wydawnictwo Mantis, Olsztyn.

Zajęc K. 2003. Poradnik ochrony siedlisk i gatunków. Bezkręgowce; (<http://natura2000.mos.gov.pl/natura2000/pl/poradnik.php>).

Goryczki i goryczuszki



Swertia perennis

Rodzina goryczkowatych *Gentianaceae* obejmuje w Polsce cztery rodzaje: niebielistkę (*Swertia*), centurie (*Centaurium*), goryczki (*Gentiana*) i goryczuszki (*Gentianella*). Większość gatunków z tej rodziny to rośliny rzadkie, często górskie. Prawie wszystkie to gatunki chronione, podlegające ochronie całkowitej bądź częściowej. Goryczkowate to jednak przede wszystkim piękne rośliny o urzekająco barwnych kwiatach. Posiadają nie podzielone naprzeciwległe liście i promienistą koronę o czterech lub pięciu zrosłych płatkach. We florze polskiej występuje ponad 20 gatunków z tej rodziny.

Jedną z rzadszych jest niebielistka trwała (*Swertia perennis*), która u podstawy każdego fioletowego płatka posiada po dwa charakterystycznie orzęsione miodniki. To jedyny gatunek z tego rodzaju. Niebielistka występuje na nielicznych stanowiskach w Sudetach, Karpatach i na niżu. Spotkać ją można na obrzeżach potoków i torfiastych łąkach. Kwitnie w lipcu i sierpniu. Podlega ochronie całkowitej.

Najbardziej znanymi przedstawicielami rodziny goryczkowatych są jednak goryczki i goryczuszki. To rośliny o rurkowatych lub dzwonkowatych kwiatach, których nazwy wywodzą się od gorzkich substancji występujących w ich tkankach, między innymi glikozydów i alkaloidów. Od dawna wykorzystywane były w medycynie, np. przy zaburzeniach trawienia. Z tego powodu liczba ich stanowisk w wyniku nadmiernej eksploatacji uległa ograniczeniu. Obecnie więc goryczki i goryczuszki podlegają ochronie całkowitej, z wyjątkiem najpospolitszej goryczki trojęściowej *Gentiana asclepiadea*, która podlega ochronie

częściowej. Goryczka ta jest bardzo częsta w górach, od Karkonoszy aż po Bieszczady. Jest to bylina o wysokości do 100 cm o gęsto ulistnionych i wielokwiatowych łodygach. Jej liście są wyraźnie unerwione, jajowate i zaokrąglone. W cieniu często układają się płasko dwustronnie. Goryczkę trojęściową spotkać można na skrajach lasów i na polanach.

Na niżu natomiast jak i w niższych położeniach górskich występuje goryczka wąskolistna *Gentiana pneumonanthe*. Roślina ta rośnie na wilgotnych i torfiastych łąkach i można ją rozpoznać po dużych niebieskich kwiatach i równowąskich liściach.

Jedną z najpiękniejszych goryczek jest jednak niewątpliwie goryczka Klusjusa *Gentiana clusii*. Jej zimotrwałe liście zebrane są w różyczkę, z której w maju i czerwcu na bardzo krótkich łodyżkach wyrastają duże pojedyncze ciemnoniebieskie kwiaty. Goryczkę tę spotkać można w wyższych partiach Tatr na wysokości od 1000-2000 m n.p.m. Rośnie tylko w Tatrach wapiennych, na skałach.

Oprócz goryczek występują w Polsce także goryczuszki, które jednak od dawna zwane były również goryczkami. Są to obecnie dwie prawdziwe nazwy rodzajowe tych roślin. Najbardziej charakterystyczną spośród nich jest goryczuszka orzęsiona *Gentianella ciliata* o płatkach korony orzęsionych na brzegach, stąd jej polska nazwa. Kwiaty tej rośliny są intensywnie niebieskie, liście natomiast drobne i równowąskie. Spotkać ją można w Karpatach i na niżu, w zbiorowiskach suchych muraw i zarośli. Cechą różniącą goryczuszkę od goryczek jest orzęsiona gardziel korony. To orzęsienie jest dobrze widoczne u goryczuszki wczesniej *Gentianella austriaca*. Jej

Gentiana asclepiadea



Gentianella ciliata

jasnofioletowe kwiaty mają płatki płasko rozpostarte. Podobnie jak u wielu gatunków z tego rodzaju liście są drobne i równowąskie, przez co kwiaty sprawiają wrażenie nieproporcjonalnych do krótkich i wątych todyżek.

Goryczkowe same rzucają się w oczy dzięki dużym i barwnym kwiatom, dlatego trudno ich nie zauważyć wędrując górkimi szlakami. Wrażenie sprawiają niesamowite, zarówno w naturze jak i na zdjęciach. Warto je więc chronić, choćby tylko z tego estetycznego względu.

Paulina Gielniak



Gentianella austriaca

Opowieści o „dzikim wschodzie”

Białoruś

Kiedy pierwszy raz pojechałam na Białoruś, dwa lata temu, wiedziałam już że za wszelką cenę tam wrócę. Białoruś - kraj legenda. Odwiecznie kojarzony z Łukaszenką, twardymi rządami, milicją, biedą. Mało kto wie więcej o tym pięknym kraju, gdzie słowiańska gościnność stoi ponad wszelkimi rządami, a dzika przyroda jakby nieknięta ludzką stopą zadziwia swym bogactwem. Tu rozlewiska nieuregulowanej rzeki ciągną się niejednokrotnie dokoła sięga wzrok, rozległe tereny bagienne przywołują mroczne myśli a niebo ma bardziej niebieski kolor. Tu miejsce do życia znalazło wiele cennych i rzadkich gatunków flory i fauny, które zagrożone są w Europie. Tu ekosystemy, które z zawziętością chronić chcemy w Polsce i jakie

chronić chciałby każdy inny kraj europejski, po prostu funkcjonują.

A sama Białoruś jeszcze do niedawna nie dowierzała, że spełnia tak ważną rolę w zachowywaniu europejskiego bogactwa przyrodniczego. Dopiero badania prowadzone w ostatnich dekadach pokazały, że jest to kraj ważny z punktu widzenia różnorodności biologicznej, a co za tym idzie, istnieje potrzeba jej zachowania.

Na całej Białorusi żyje ok. 10 mln ludzi, z czego niespełna 2 mln w Mińsku. Nieco mniej w Gomelu i Witebsku, co sumarycznie sprawia, że w tych dużych miastach żyje połowa ludno-



ści całego kraju. Pozostałe miasta i wioski są w znacznym rozproszeniu. Jadąc z Mińska na południe kraju, aż do Turova mija się po drodze naprawdę niewiele osad czy miast. Zamiast nich po obu stronach szosy wyrastają ściany przeważnie iglastych lasów a im dalej na południe kraju również podmokłych lasów łągowych. Daje to wstępne wyobrażenie o tym jaką część kraju stanowią będą tereny niezamieszkałe przez człowieka, a więc lasy, pola uprawne, łąki, tereny bagienne, rozlewiska Prypeci przecinającej kraj na południu niemal od zachodu aż po wschodnie granice.

Na terenie Białorusi znajduje się 38 przyrodniczo ważnych obszarów o randze międzynarodowej, stanowiących 5% powierzchni kraju. Są to 3 Parki Narodowe, 1 rezerwat, 15 tak zwanych zakazników - będących jakby odpowiednikami polskich Parków Krajobrazowych i 1 ministerialny obszar MES (Ministerstwa Bezpieczeństwa). 18 z wymienionych 38 obszarów (ok. 1,9 %) nie zyskało jeszcze międzynarodowego uznania, co byłoby niezwykle

pomocne dla zrozumienia przez wspólnotę międzynarodową potrzeby zachowania tych cennych terytoriów.

Ale Białoruś rządzi się jak na razie swoimi prawami i jakakolwiek wspólnota międzynarodowa niewiele ma do powiedzenia w tej kwestii. Rodzi się tylko w mojej głowie obawa, że jeśli sytuacja w tym kraju zmieniłaby się, mogłoby to w pierwszej kolejności zaszkodzić jego unikalnej przyrodzie. Rosną nowe miasta, błyskawicznie rozwija się przemysł, powstają drogi szybkiego ruchu....

A potencjał bioróżnorodności Białorusi jest niezwykle wysoki. Niestety realizacja planów ochrony przyrody napotyka na trudności związane z sytuacją ekonomiczną kraju. Dodatkowo kraj został postawiony przed ciężką próbą jaką był wybuch elektrowni jądrowej w Czarnobylu, w efekcie którego aż 23% powierzchni kraju zostało skażone radioaktywnie.



Prypeć

Prawie na całej swojej długości na terytorium Białorusi jest nieuregulowana. Prace regulacyjne zostały przeprowadzone jedynie na Ukrainie, w kraju gdzie bierze swój początek i gdzie wpada do Dniepru.

Piękna. Z dobrze zachowanymi starorzeczami, meandrami i nadrzeczными okresowo zalewanymi łąkami. Zalewane łąki spełniające funkcję polderów dobrze się spisują. Woda rzadko podchodzi do domostw, skupionych wokół życiodajnej rzeki. Zadziwia fakt, że ludzie potrafili osiedlić się nad rzeką nie usiłując jej ujarzmić. Zdarzają się rzecz jasna i tam powodzie. Pamiętny dla nas 1997 rok - kiedy to pod wodą znalazła się spora część miast dolnośląskich był klęską również dla mieszkańców nadprypeckich miast i wiosek na Białorusi. Bardzo obfite opady po surowej zimie sprawiły, że obszar zalewowy łąk nie wystarczył i wody Prypeci zalały nadrzeczną część Turova. Poza tą powodzią jednak nie odnotowywano poważniejszych wezbrań rzeki, zagrażających miejscowej ludności. Kusi aż stwierdzenie, że Białorusini potrafili „wyznaczyć” obszary zale-

wowe i budować swoje osiedla we w miarę bezpiecznych odległościach, dając rzecze swobodę. Pierwszy (nietrwaly zresztą, bo uformowany jedynie z piasku i praktycznie nieszkodliwy) wał wybudowany został w nadprypeckim Turowie w drugiej połowie lat 90. ubiegłego stulecia. Wcześniej woda rozlewała się szerzej, zalewając zmeliorowane już za czasów cara tereny, które miały służyć za pola uprawne.

Plany wybudowania solidnego wału (odcinającego starorzecze, kilka meandrów i zalewowe łąki) zostały odrzucone po zaopiniowaniu ich przez naukowe gremia. Obeszło się bez wieców, protestów, blokady ruchu. Aż strach pomyśleć jak wielką powódź zafundowałyby ludności ten wał gdyby powstał. Zbudowany jedynie od strony miasta, miał wedle planów powodować wylew wezbranych wód jedynie na obszary znajdujące się po drugiej stronie rzeki. Zniszczone zostałyby niezwykle cenne zalewane łąki nadrzeczne, okresowo powstające na rzece łachy i wyspy będące ostoją dla wielu gatunków ptaków, występujących tu w znacznych zagęszczeniach.



Terekia

A miejsce do gniazdowania znajdują tu rokrocznie **czajki, krwawodzioby, sieweczki, rycyki, bekasy, ostrygody, terekie, rybitwy i mewy, wiele gatunków kaczek**. Niektóre z tych gatunków w setkach, inne w dziesiątkach, zawsze jednak w niesamowitych ilościach. Dopóki poziom wody w starorzeczu jest na tyle wysoki, że uniemożliwia łatwe dostanie się na wystające spod wody zielone wyspy. Jedynym zagrożeniem dla odbywających lęgi ptaków są występujące w umiarkowanej ilości drapieżniki - np. wrony i potrafiące pokonać głęboką wodę konie. Gdy poziom wody opada na tyle by umożliwić ludziom przedostanie się na łąki zaczyna się regularny wypas zwierząt gospodarskich i wycieczki miejscowej ludności nad rzekę. W zależności od zimy i opadów wiosennych woda zazwyczaj zaczyna ustępować dopiero z końcem maja, początkiem czerwca, tak że większość z gnieźdzących się ptaków zdąży z wyprowadzeniem swoich lęgów.

W okresie wędrówek obserwować można tysiące żerujących i odpoczywających batalionów, łęczaki, brodźce pławne, samotniki, biegusy, kuliki i wiele innych siewek dla których tereny wodne i wodno-błotne są bardzo ważnymi siedliskami.

Dla najbardziej atrakcyjnych obszarów obejmujących rozlewiska Prypeci, tereny podmokłe i Polesie utworzony został w 1969 roku rezerwat a w niespełna 30 lat później jego terytorium uznane zostało za **Prypecki Park Narodowy** - zlokalizowany pomiędzy trzema rzekami: Prypecią, Stwigą oraz rzeką Uborots. Obszar jaki zajmuje to ponad 82 tys. ha. Pozostała północna część Prypeckiego Polesia (ponad 102 tys ha) użytkowana jest na potrzeby gospodarki leśnej i łowieckiej. Obszar Parku Narodowego jest potencjalnym obszarem do listy obszarów o międzynarodowym znaczeniu spełniających kryteria programu: IBA - Ważne



Ptasie Obszary oraz wyznaczony wedle kryteriów Konwencji Ramsarskiej.

Północna granica parku styka się z północnymi granicami występowania piaszczystych wzgórz i wydm porośniętych lasami sosnowymi, które następnie przechodzą w **największe na Polesiu tereny bagienne**. Lasy Prypeckiego Parku Narodowego są najlepiej zachowanymi ze wszystkich lasów występujących na terenie rozlewisk Prypeci i Dniepru. Są unikatowe na terytorium całej Europy Wschodniej.

Pierwszą terasę zalewową stanowią bogate pod względem różnorodności biologicznej lasy dębowe, lasy jesionowe występujące na przemian z łęgami olszowymi, zaroślami wierzbowymi i nizinnymi mokradłami, za którymi rozciągają się największe w całej Europie torfowiska przejściowe łącznie zajmujące obszar około 30 tys. ha.

Flora Prypeckiego Parku Narodowego reprezentowana jest przez **929 gatunków**. Występują tu 22 gatunki drzew, 32 gatunki krzewów, 196 przedstawicieli mchów, ponad 180 gatunków porostów. 38 spośród wszyst-



Rozlewiska Prypoci

kich gatunków wymienionych jest w Czerwonej Księdze Republiki Białorusi.

Pozostała na terenie parku po istniejącej niegdyś kolei żelaznej droga, stanowi jakby szlak wiodący przez część parku. Wąska już w tej chwili ścieżka prowadzi przez rozległe mokradła z których wystają kikuty brzoźowe. Spróchniałe mostki przeprowadzają nielicznych turystów przez dawne rowy melioracyjne. Dziś naturalnie zarastające roślinnością wodno-błotną wtapiają się w krajobraz parku bagien i mokradeł. Podczas parogodzinnej wycieczki szlakiem dawnej kolejki napotkać można ślady wilków, łosi, dzików. Populacja żubra jest skutecznie odnawiana od 1987 roku. W 2000 roku ich liczba na terenie parku wynosiła 67 osobników. Również pomyślnie przebiega odbudowywanie populacji łosia na tym terenie. Według ostatnich danych występuje ich tu około 200 osobników. Naturalna równowaga świata zwierzęcego regulowana jest przez występujące na tym terenie **liczne drapieżniki: wilki, lisy,**

rysie, kuny oraz tchórze. Obce gatunki takie jak norka amerykańska i szop znalazły tutaj dogodne warunki i wtopiły się w naturalny krajobraz parku. W chwili obecnej są szeroko rozpowszechnione na jego całym terytorium.

Niestety nie wszystkie z wymienionych gatunków objęte są ochroną a niektóre nadal cieszą się niechlubną sławą. Tak jest w przypadku wilka, którego liczebność na terenie samego parku szacowana jest przez naukowców na 60 osobników. Zwierzę to nadal uważane jest za mordercę a fakty na ten temat przedstawiane były w licznych artykułach i pracach. Jedna z takich prac donosi, że między 1849 a 1851 rokiem w ciągu trzech lat zginęło 370 osób napadniętych przez wilki, a przyczyny ataku na człowieka miały być liczne i różnorodne. Wielu biologów i przyrodników sugerowało, że napadać na ludzi mogą jedynie zwierzęta zarażone wścieklizną, jednak fakt ten nie został nigdy udowodniony, ponieważ tak zwane wilki - agresory po tym jak zostały schwy-

tane nie były poddawane żadnym badaniom ani obserwacjom weterynaryjnym tylko na miejscu ubijane. A opinie wielu ludzi wskazują na fakt, że wilki może już nie na taką skalę ale atakują ludzi do dziś. Dlatego też wilk jako nieobjęty ochroną, jest zwierzyną łowną a strzelają do niego nie tylko mieszkańcy Białorusi ale również turyści - myśliwi najliczniej przyjeżdżający tu w tym celu z południa Europy. Ich łupem stają się nie tylko duże drapieżniki, ale w znacznych ilościach również ptactwo.

A Park Prypecki to istny „**ptasi raj**”. Występująca na jego terytorium **populacja ptaków** jest niezwykle różnorodna, w szczególności w części gdzie znajdują się obszary wodno-błotne i liczne rozlewiska.

Spotkać tam można przedstawicieli siewkowców: gnieźdzące się na rozległych terenach leśnych niegdyś nazywane brodzkami leśnymi łączaki, słonki, bekasy. Liczne kaczki a z drapieżnych: orły, orliki i „zmijojedy” czyli nasze gadożery.

74 gatunki spośród zwierząt kręgowych i ptaków ujęte są w Czerwonej Księdze. Jest wśród nich między innymi żubr, borsuk, ryś, kozatka, bocian czarny, perkoz rdzawoszyi, dzięcioł trójpalczasty i zielony, żuraw, większość ptaków drapieżnych, sieweczka obrożna, ostrygogjad, kulon i wiele innych.

Poza bogactwem przyrodniczym i walorami krajobrazowymi Białoruskie Polesie i terytorium Prypeckiego Parku Narodowego to **obszar bardzo cenny pod względem kulturowym**. Serdeczność i słowiańska gościnność ludności zamieszkującej te tereny zaskakuje na każdym niemal kroku i w takim natężeniu zachowała się chyba jedynie na wschodnich kresach Europy. Tu mieszkańcy gaworzący charakterystycznym dla swo-



Dawny, obecnie wypłacony, rów melioracyjny

jego regionu dialektem przygarniają turystów do swoich chat i częstują wszystkimi zapasami jakie mają w swoich spiżarniach. A smakołyków tam bez liku: suszone na surowo na piecu ryby, słonina, kapusta morska - czyli glony podawane wraz z paluszkami krabowymi i ten pyszny chleb, którego smaku jak raz się skosztuje nie da się zapomnieć.

Pod wieczór kiedy z pól zjeżdżają konie ciągnące w zaprzęgu wozy, przy odrobinie szczęścia usłyszeć można pięknie śpiewające na poleską modłę kobiety. A co jakiś czas w miejscowym ośrodku kultury zespoły wokalne złożone właśnie z takich pań dają koncerty dla najmłodszych mieszkańców. Ale krajobraz kulturowy to nie tylko ludzka życzliwość i pieśni to także architektura sakralna prezentująca się w postaci niebiesko przeważnie malowanych

cerkwi i cmentarzy, na których każdy niemal grób zdobiony jest ogromną tablicą ze szkicem lub „zdjęciem” zmarłego, prezentującego go w całej postaci. A jedną z największych ciekawostek w tym temacie są przydrożne krzyże przyozdobione ręcznie wykonywanymi chustami. Każda z takich chust wedle prawosławnych wierzeń, wykonana samodzielnie: haftowana, dziergana, szyta, jest modlitwą - prośbą, która wysłuchana zostanie jeśli przyozdobi któryś w drewnianych krzyży stojących na rozdrożach. Sama noszę się z zamiarem wydziergania takiej chusty. Zawiesiłabym ją na jednym z krzyży przy kolejnej wizycie na Białorusi z prośbą o to by ten niezwykle cenny przyrodniczo i kulturowo obszar nigdy nie został zagrożony.

Aleksandra Szurlej



Wielka inwentaryzacja



Pachnica dębowa

Jeszcze nigdy za mojej pamięci, polskie lasy nie przeżyły takiego jak w tym roku najazdu różnej maści badaczy przyrody, biegających wzdłuż i wszerz, a czasami nawet pod górkę, brodzących po śródleśnych mokradłach, przegłądających wszystko co zielone, zaglądających do dziupli, przebiegających ściółkę... A wszystko to za sprawą jednego tylko zarządzenia Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych nr 31 z dnia 19 lipca 2006 r. „w sprawie powszechnej inwentaryzacji gatunków roślin, zwierząt, innych organizmów i siedlisk przyrodniczych, mających znaczenie wskaźnikowe przy ocenie stanu lasów oraz prognozowaniu zmian w ekosystemach leśnych”.

Cokolwiek znaczy powyższe zdanie, inwentaryzacja miała dotyczyć i dotyczyła gatunków oraz siedlisk przyrodniczych objętych unijnym programem Natura 2000, przede wszystkim chronionych Dyrektywą Siedliskową, które występują lub występować mogą na terenie Lasów Państwowych. Do akcji zaangażowana została cała Służba Leśna, a więc kilkanaście tysięcy osób i pod tym względem była to akcja niewątpliwie bez precedensu. Zakres prac przed jakimi stanęły wiosną zastępy leśników określiły szczegółowe instrukcje i przewod-

niki, w harmonogramie przewidziano również liczne szkolenia, a także ścisłą współpracę z jak najszerszymi kręgami specjalistów, naukowców reprezentujących różne dziedziny, przyrodników amatorów, organizacji społecznych itd.

Ponieważ założenia inwentaryzacji rokowały szanse na zgromadzenie niespotykanego dotychczas materiału, przydatnego nie tylko do planowania gospodarki leśnej, ale także ochrony przyrody, od początku postanowiliśmy włączyć się do współpracy i na ile to tylko możliwe, czynnie uczestniczyć w pracach. Jak się szybko okazało, popyt na specjalistyczną pomoc był również znaczny, dlatego nasza propozycja współpracy spotkała się z dużym zainteresowaniem. W rezultacie mieliśmy bardzo pracowity sezon, w prawie 50 nadleśnictwach kilkusobowe zespoły pracowników i współpracowników Klubu prowadziły weryfikację tego co leśnicy zinwentaryzowali i z rozpoznawaniem czego mieli największe problemy. W wielu przypadkach, różnych trudnych siedlisk i gatunków, weryfikacja była w zasadzie inwentaryzacją.

Największe problemy mieli leśnicy z tzw. siedliskami nieleśnymi – zbiornikami wodnymi, murawami, łąkami i torfowiskami, dotychczas przeważnie leżącymi poza zakresem ich zainteresowań. Nagle okazało się, że na tych nieużytkach, ugorach, haliznach, łąkach i bagnach jest podobno coś godnego uwagi, a tu nie bardzo wiadomo co? Nieco lepiej było z siedliskami leśnymi – o grądach, buczynach, łęgach i borach chrobotkowych można było co nieco wyczytać z planów urządzania lasu, jednak, jak się szybko okazało, wiedza ta prawie zawsze była niewystarczająca i musiała być zweryfiko-



Zespół inwentaryzujący przy pracy. Nadleśnictwo Podanin

wana w terenie, a to już nie zawsze było proste. Całkowitą pomyłką było natomiast oczekiwanie od Służby Leśnej profesjonalnego zinventaryzowania „naturowych” roślin, mięczaków, ważek czy motyli.

Sama weryfikacja okazała się zresztą również dla specjalistów nie taka łatwa i prosta jak się na początku wydawało. Zdarzały się oczywiście pięknie wykształcone grądy z grabem, leszczyną, kokoryczami, łąki trzęślicowe z kosaćcem syberyjskim i goździkiem pysznym. Jednak znacznie częstsze były sytuacje kiedy nie można było się zdecydować czy to już grąd czy jeszcze łąka, kwaśna czy żyzna buczyna, torfowisko przejściowe czy wysokie? Czy las który oglądamy zaliczyć do któregoś z siedlisk Natura 2000, czy został on w takim stopniu przekształcony, że jest już tylko zwykłym zbiorowiskiem zastępczym? Z czasem okazało się, że tych drugich, przekształconych i zmienionych, często nie do poznania, jest znacznie więcej.

Interpretacja, teoretycznie wydawałoby się jednoznacznych faktów z terenu i przewodników, okazała się także wcale nie taka prosta. To co jedni specjaliści uznawali za bory chrobotkowe dla innych wcale nimi nie było, to co dla jednych było łąkami olszowymi dla innych pozostało „nie naturowymi” olsami. Jeszcze więcej różnic interpretacyjnych rodziły łąki, torfowiska, murawy i ziołorośla. Trzeba też otwarcie przyznać, że stan wiedzy i rzetelność podejścia przyrodników współpracujących z poszczególnymi nadleśnictwami był delikatnie mówiąc nierówny.

W przypadku niektórych grup i gatunków okazało się po prostu, że mamy w kraju zaledwie kilkunastu specjalistów, z tego kilku z nich za granicą, kilku nie zainteresowanych bieganiem po lasach. W efekcie wiele nadleśnictw nie zinventaryzowało poprawnie nie tylko mięczaków, ważek i motyli, ale także wielu siedlisk, szczególnie nieleśnych. Nierównie było też podejście do akcji poszczególnych regio-

nalnych dyrekcji lasów państwowych. Niektóre podeszły do inwentaryzacji bardzo poważnie, szkolenia Służby Leśnej rozpoczęły już zimą, a prace terenowe w kwietniu, inne do czerwca, a nawet lipca udawały, że ich to nie dotyczy. Już dziś widać, że miało to bezpośrednie odzwierciedlenie w jakości wyników.

Efekty akcji ciągle jeszcze nie zostały podsumowane, ale już pobieżne spojrzenie wstecz, na to co widzieliśmy w terenie, wskazuje na miłowy krok jakim będzie ta akcja dla wzbogacenia wiedzy o najcenniejszych, a jednocześnie najbardziej zagrożonych ekosystemach i gatunkach. Liczba znanych stanowisk niektórych mięczaków, owadów czy rzadko spotykanych siedlisk wzrosła kilku-, a nawet kilkunastokrotnie. Po raz pierwszy będzie też można, stosunkowo dokładnie oszacować powierzchnie poszczególnych siedlisk i ocenić ich stan.

Z drugiej strony wiarygodność części danych z inwentaryzacji może budzić zastrzeżenia. Całą Polskę obiegł już przykład odkrycia w Puszczy Noteckiej nie istniejącego gatunku poczwarówki - *Vertigo Meyeri*. Gdy Dyrektor Generalny Lasów Państwowych w ubiegłym roku zarządził „inwentaryzację”, coś się komuś omsknęło na klawiaturze, chciał zapewne kazać leśnikom zinwentaryzować „naturową” *Vertigo geyeri* (jak na razie znamy w Polsce dwa jej stanowiska pod Tatrami). Ale w zarządzeniu DGLP, na liście inwentaryzowanych gatunków, znalazł się zamiast niej gatunek który nie istnieje - „poczwarówka Meyera (*Vertigo meyeri*)”. Leśnicy z jednego z nadleśnictw zatrudnili wybitnego specjalistę z profesorskim tytułem, który... znalazł jej stanowisko.

Nie do przecenienia był niewątpliwie aspekt edukacyjny przedsięwzięcia. Po raz pierwszy w Polsce kilkanaście tysięcy osób poświęciło całe tygodnie na poznanie stanu przyrody i zajęcie to, dotychczas zarezerwowane dla różnej maści hobbystów i „ekologów” stało się nie mniej ważne niż inwentaryzacja surowca drzewnego czy zalesienia. Po raz



Dąbrowa czy nie dąbrowa...?



...grąd czy buczyna?



...kwaśna czy żyzna?



Znaleźć poczwarówkę – zadanie wcale nie łatwe!

pierwszy okazało się też, że ci nieliczni w Służbie Leśnej zainteresowani przyrodą nieco inną niż byki i odyńce, dotychczas nie doceniani, okazali się coś warcji, potrzebni, często służąc wiedzą i doświadczeniem innym. Dawne zainteresowania florystyczne czy faunistyczne okazały się zresztą wśród leśników nie tak rzadkie, a wyciągnięte z lamusa i odkurzone klucze do oznaczania roślin, przypomniaty dawne piękne czasy, kiedy oprócz pozyskania, trzebieży i wywozów było coś jeszcze... Nie mniej istotna była także edukacja licznej rzeszy botaników, entomologów i innych specjalistów, przydatna w praktyce nauka „leśnego” języka i sposobu postrzegania przyrody, ale także uświadomienie, że w nadleśnictwach całkiem często zdarzają się ludzie chcący chronić przyrodę i nie najgorzej ją znający.

Bez odpowiedzi pozostaje nadal wiele dotyczących inwentaryzacji pytań. Jakie będzie przełożenie zgromadzonego materiału na praktykę? Czy w oparciu o zebrane dane powstaną nowe obszary Natura 2000? Co z inwentaryzacją poza terenami leśnymi? Wprawdzie w końcu lipca (!) Biura Urządzania Lasu dostały zlecenie na „inwentaryzację na terenach nieleśnych”, jednak w ocenie każdego trzeźwo myślącego człowieka przedsięwzięcie to jest zorganizowane w sposób z góry uniemożliwiający uzyskanie wiarygodnych i rzetelnych wyników. Rzetelne zinwentaryzowanie większości siedlisk Natura 2000, nie mówiąc już o stanowiskach płazów, owadów i ptaków, w tym terminie jest po prostu niemożliwe.

W następnych zeszytach Boćka o wynikach „wielkiej inwentaryzacji” pisać będziemy więcej.

Andrzej Jermaczek

Jesienne Spotkanie z Sadem

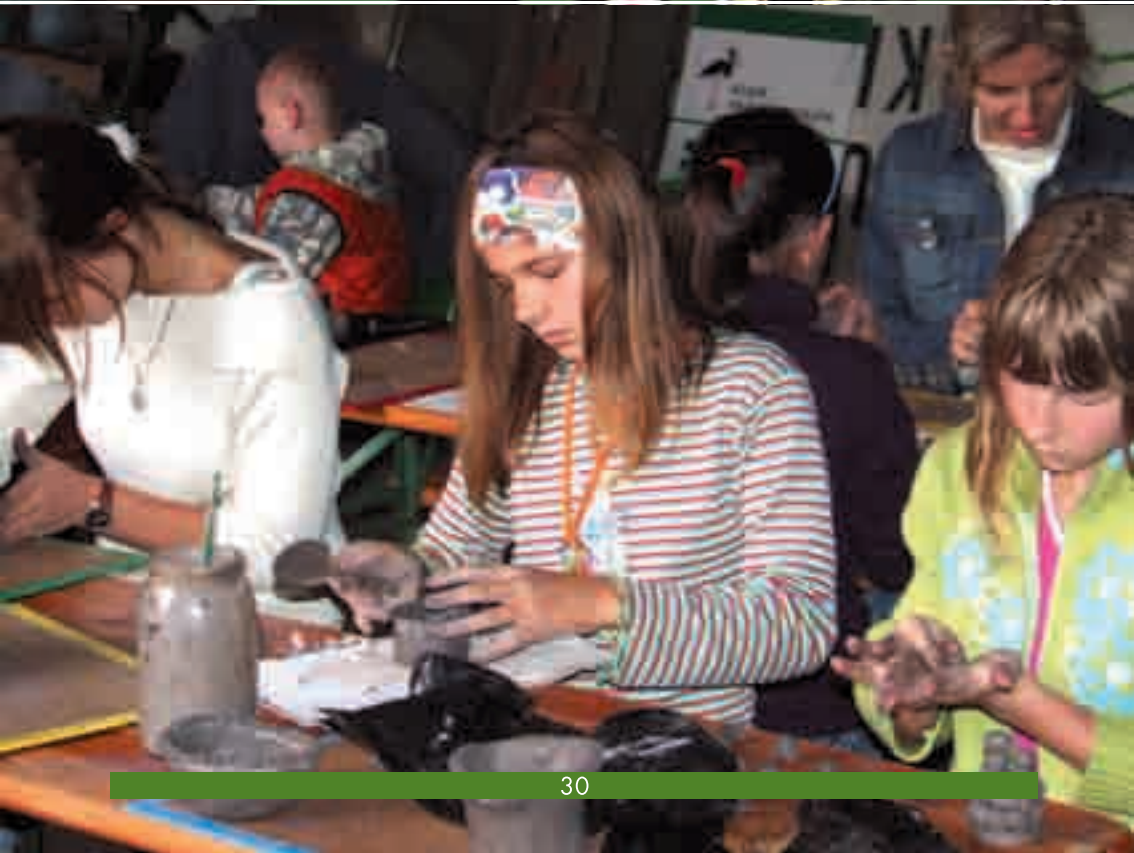
W ostatnią sobotę września w Stacji Terenowej w Owczarach odbyło się, jak co roku od czterech lat, Jesienne Spotkanie z Sadem. Impreza ma charakter promocyjny, a jej celem jest lansowanie uprawy tradycyjnych odmian drzew owocowych i zachowania starych sadów jako elementu tradycyjnego krajobrazu rolniczego.

Głównymi punktami programu Spotkania były wykłady o sadach, warsztat plastyczny i konkursy „owocowe”.

Tematem wykładu, przeprowadzonego przez Grzegorza Hoduna, z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach, było zakładanie sadów z tradycyjnymi odmianami drzewek, ale

także sposoby zachowania jeszcze istniejących starych sadów. Były praktyczne wskazówki na temat pielęgnacji drzewek, a także przegląd tradycyjnych odmian, które charakteryzują się dużą różnorodnością w wyglądzie, smaku i zastosowaniu. Wykład połączony był z wyjściem do szkółki i sadu z tradycyjnymi odmianami uprawianymi w Stacji Terenowej Klubu w Owczarach. Na „żywym organizmie” jakim były nasze drzewka pan Hodun prezentował sposoby przycinania odmian wysokopiennych, pokazywał co zrobić, aby korona drzewa była dobrze uformowana.







Warsztat plastyczny przeznaczony był głównie dla dzieci i młodzieży. Agata Szaruga, plastyczka z Kostrzyna, uczyła, z ciekawym skutkiem, jak to się robi, aby z bezkształtnej bryły gliny uformować ciekawą formę, np. owoce. Niecodziennej atmosfery dopełniała przestrzeń stodoły, w której warsztat był przeprowadzony.

Ogromnym zainteresowaniem cieszył się tradycyjny konkurs na domowe przetwory owocowe. W tym roku dużym zaskoczeniem smakowym był dżem z papryki, który zresztą głosami degustujących zajął I miejsce w kategorii przetworów bezalkoholowych.

Pomimo deszczowej pogody, zorganizowaliśmy też drużynową grę terenową dla dzieci i młodzieży, która polegała na pokonaniu trasy

w okolicach Owczar na podstawie mapy. Po drodze należało wykonać zadania tematycznie związane z przyrodą, sadami i owocami. Na końcu trasy czekała słodka nagroda.

Ponadto podczas Spotkania można było kupić wyhodowane w Stacji w Owczarach drzewka tradycyjnych odmian. Największym zainteresowaniem cieszyły się jabłonie: Cesarz Wilhelm, Książę Albrecht Pruski, Gloria Mundi, Boskop, Boiken, Antonówka oraz renety. Warto nadmienić, że w szkółce w Owczarach dopracowaliśmy się w tym roku ok. 30 odmian.

Dla wielu atrakcją Spotkania było po prostu ognisko z pieczonymi ziemniakami i owocami i możliwość spędzenia czasu poza miastem.

Ewa Drewniak



W NAJBLIŻSZYM CZASIE

Kształowanie ekosystemów leśnych na gruntach porolnych

W dniach 16 - 17 listopada (piątek - sobota) w Sękocinie pod Warszawą organizujemy konferencję pt. „Kształowanie ekosystemów leśnych na gruntach porolnych – teoria i praktyka, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość”

Powszechnie znanym faktem jest, że lasy mają znaczący wpływ na ochronę klimatu Ziemi, przyczyniając się w istotny sposób do zmniejszenia skutków efektu cieplarnianego. W powiązaniu ze spadkiem rentowności rolnictwa prowadzi to obecnie do uruchamiania szerokich programów zalesieniowych gruntów porolnych.

Często jednak sztuczne zalesianie znacznych powierzchni skutkuje zanikiem spójności z naturalnymi lub półnaturalnymi ekosystemami oraz do ich degradacji. Zdarza się, że zalesiane są ekosystemy cenne przyrodniczo, składy gatunkowe powstających drzewostanów są uproszczone, a decydujący o ich kształcie nie biorą pod uwagę uwarunkowań przyrodniczych.

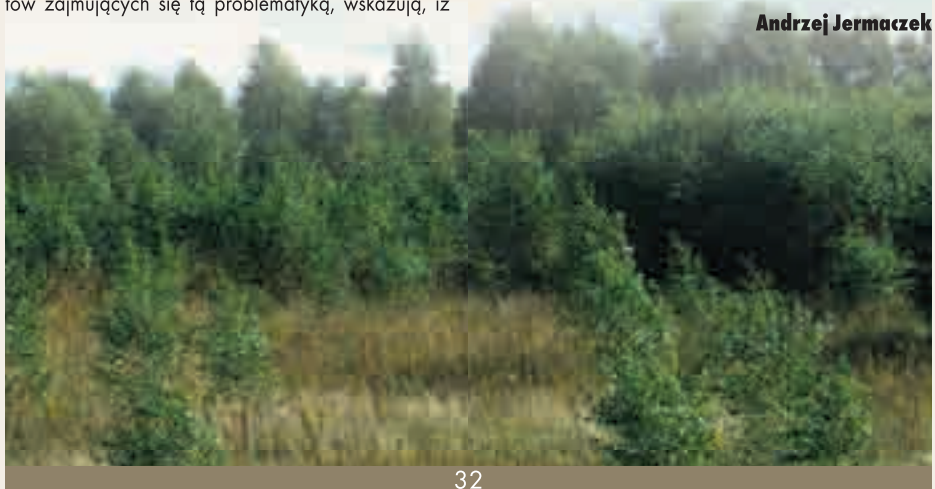
Z uwagi na te i inne fakty wylania się obecnie potrzeba perspektywicznego podejścia do zalesień na gruntach porolnych w sposób pełniej uwzględniający ochronę różnorodności biologicznej. Jedną z godnych rozpatrzenia alternatyw jest, praktykowane dotychczas nieśmiało, pozostawianie zalesiania samej przyrodzie. Doświadczenia licznych podmiotów zajmujących się tą problematyką, wskazują, iż

wykorzystanie sukcesji naturalnej może być pod wieloma względami lepsze niż zalesianie.

Wiosną bieżącego roku, dzięki pomocy udzielonej przez Program Małych Grantów Globalnego Funduszu Środowiska, rozpoczęliśmy realizację projektu, którego celem jest wypromowanie ekologicznych metod kształtowania ekosystemów leśnych na gruntach porolnych, a także innych gruntach przeznaczonych pod zalesienia - przemysłowych i popoligonowych. Prawdopodobne jest, że w najbliższych dziesięcioleciach problem zagospodarowania gruntów porolnych dotyczyć będzie nawet kilkunastu procent powierzchni naszego kraju, tymczasem do tej pory nie powstał w Polsce żaden program w sposób zadowalający uwzględniający ekologiczne metody kształtowanie ekosystemów leśnych w krajobrazie rolniczym.

Konferencja ma charakter otwarty, do udziału w spotkaniu zapraszamy zarówno teoretyków jak i praktyków, osoby posiadające własny dorobek, jak i zainteresowane tematem, oczekujemy spojrzenia na problem pod kątem przyrodniczym, społecznym i ekonomicznym. Szczegółowy program spotkania można uzyskać w biurze Zarządu Klubu lub znaleźć na stronie www.kp.org.pl.

Andrzej Jermaczek



Kolejna aktualizacja Natury 2000	1
Starorzeczka – płuca Odry	7
Co w turzycach pełza?	13
Goryczki i goryczuszki	16
Opowieści o „dzikim wschodzie” - Białoruś	18
Wielka inwentaryzacja	25
Jesienne Spotkanie z Sadem	29
W NAJBLIŻSZYM CZASIE	
Kształtowanie ekosystemów leśnych na gruntach porolnych	32



Z uwagi na wprowadzenie ochrony danych osobowych, adresy nowych członków Klubu zostały uznane za poufne.

Nie wiesz, co ze sobą zrobić? Lubisz kontakt z przyrodą? Nie boisz się żadnej pracy?

Przyjedź do Stacji Terenowej Klubu Przyrodników w Owczarach – i zostań wolontariuszem!

Wolontariuszom zapewniamy:

zakwaterowanie; dużo pracy; zdobycie wiedzy przyrodniczej; udział w czynnej ochronie muraw kserotermicznych, starych odmian drzew, chwastów polnych; moc wrażeń i doświadczeń; przyjazną atmosferę.

Czego wymagamy?

energii i zapału do pracy; zaangażowania; ukończenia 18 lat.

Minimalny czas pracy wolontariusza - 7 dni, mile widziany dłuższy.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt: **0957591220**; owczary@kp.org.pl

Wydawnictwo Klubu Przyrodników, ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel./fax 068 3828236, e-mail: kp@kp.org.pl, www.kp.org.pl

Redakcja: Hanna Garczyńska, Paulina Gielniak, Andrzej Jermaczek, Marta Jermaczek, Paweł Pawlaczyk, Natalia Ratajczyk

Autorzy tekstów: Ewa Drewniak, Paulina Gielniak, Andrzej Jermaczek, Zofia Książkiewicz, Paweł Pawlaczyk, Aleksandra Szurlej, Albert Wiaderny

Autorzy zdjęć: Katarzyna Chłopek (str. 25-27), Paulina Gielniak (str. 16-17), Andrzej Jermaczek (okładka, str. 28-32), Krystian Kiaszewicz (st. 13), Aleksandra Szurlej (18-24), Albert Wiaderny (str. 7-12)

Skład i druk: SONAR sp. z o.o., tel. 095 7368835

A photograph of a pond or water body. The water is almost entirely covered with a dense layer of bright green duckweed (Lemna). In the upper left and lower right corners, there are clumps of tall, green reeds with long, narrow leaves. The lighting is bright, suggesting a sunny day, and the overall scene is a natural, somewhat overgrown aquatic environment.

Co w turzycach pełza? - str. 13-15

Opowieści o "dzikim wschodzie" - Białoruś - str. 18-24

Wielka inwentaryzacja - str. 25-28